

MON: Nie ma potrzeby zamawiania kolejnych mundurów dla wojska



Na dziś nie ma potrzeby zamawiania kolejnym mundurów dla wojska. Firmy, które poczyniły nakłady na taką produkcję, zrobiły to na własne ryzyko - twierdzi MON. Przedsiębiorcy czują się oszukani przez rząd i szykują zwolnienia pracowników.

O problemach zakładów produkujących mundury dla wojska rozmawiali dzisiaj pracodawcy, związki zawodowe i rząd na posiedzeniu zespołu doraźnego Rady Dialogu Społecznego ds. zamówień publicznych.

Istotą sporu jest to, że ogłoszone w ubr. przetargi na ubrania dla wojska zostały wstrzymane. Producenci zaś poczynili duże nakłady finansowe, uruchomili produkcję. Teraz muszą zwalniać ludzi, którzy - głównie w małych miastach - pójdą po zasiłki dla bezrobotnych, jak podkreślają producenci. Również związki zawodowe uważają, że konieczne jest długofalowe planowanie zamówień przez resort obrony, co umożliwi firmom lepsze planowanie produkcji i poziomu zatrudnienia.

Podsekretarz stanu w MON Bartłomiej Grabski poinformował, że MON realizuje zamówienia wieloletnie i nie ma potrzeby tak dużych zamówień na mundury.

„Podatnicy nie mogą ponosić odpowiedzialności za nieracjonalne działania poprzedniej ekipy rządzącej. Nie możemy dokonywać zakupów w sposób niepotrzebny i niezasadny” - powiedział. W jego opinii wszelkie nakłady na realizację zamówień poczynione przed wyborem podmiotu realizującego przetarg „jest ryzykiem przedsiębiorcy”.

„Takie decyzje nie mogą obciążać resortu obrony narodowej” - dodał.

Jeśli upadną polskie firmy produkujące dla wojska, trzeba je będzie odbudowywać latami - ripostowali przedsiębiorcy. Nawet zamówienia na poziomie 20-30 proc. planowanych uratowałyby, ich zdaniem, część firm i uchroniły przed zwolnieniami.

Anna Grabowska